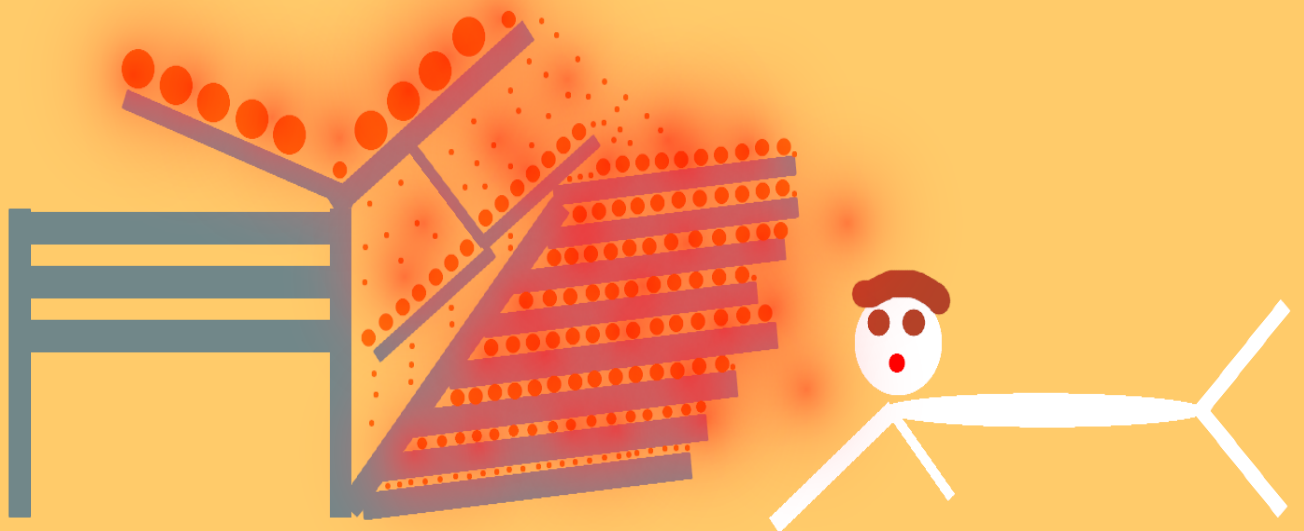


Nieszczęście w Świnoujściu

Patryk Daniel
Garkowski



Nieszczęście w Świnoujściu

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Nieszczęście w Świnoujściu

ISBN: 978-83-67117-68-5

Data wydania: 25 lipca 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Nieszczęście w Świnoujściu

W dzień lipcowy, w dzień fajowy,
Wystrzałowy i radosny,
Wystrzałowy i beztroski
Ludzie spędzają na plaży urlopy,
Bardzo jest miły ich tam pobyt,
Lecz każde szczęście się w końcu kończy,
W końcu się każdy urlopik kończy,
Każdy się kończy plażowy pobyt,
Każdy się kończy plażowy pobyt
I trzeba wracać do swoich domków,
I trzeba wracać do swoich domków.

Wiaterek wieje, lalala,
A morze szumi, sialala.
Gastronomiczny punkt pracuje,
Punkt smaźalniczy nie próżnuje.
Dawno rozgrzano płynną fryturę,
Dawno rozgrzano straszną fryturę.

Tylko tam jedna persona pracuje -
Czternastoletni chłopczyk pracuje.
Wózek kochany chłopczyk nadzoruje,
Czternastolatek wózek nadzoruje,
Czternastoletni chłopiec pracuje,
Lubi go, lubi drogi Jakubek,
Lubi go, lubi drogi Jakubek.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

To są dla siebie mili koledzy -
Czas im razem miło jest spędzić,
Czas im razem cudnie jest spędzić,
Bo to są serdeczni koledzy.

Trzynastoletni Jakubek
Także na plaży przebywa.
On przy koledze swym siedzi,
Tak mu czas wolny upływa,
Tak wakacyjny czas mu upływa.
Frytki się kąpią w ciekłych lipidach;
Łaskotane frytki w ciekłych lipidach.

Siubi, dubi, siubi, du,
Siubi, dubi, siubi, du.
Słońce, słońce parzące,
Słońce doskwierające,
Słońce, słońce parzące,
Słońce nader okropne,
Skóry szalenie nienawidzące,
Skóry ogromnie nieznoszące,
Dla skóry ludzkiej nieprzyjazne,
Dla skóry ludzkiej ordynarne.

Siubi, dubi, siubi, du,
Siubi, dubi, siubi, du.
Słońce, słońce parzące,
Słońce doskwierające,
Ale ludziom nieprzeszkadzające,
Zupełnie nieprzeszkadzające.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Lepiej już w mieście podziemnym,
W przyjemnym chłodzie skąpanym,
Sztucznie, sztucznie oświetlanym,
Zamieszkiwać latami,
Calutkimi latami,
Latami, latami, latami,
Niż, niż tak się smażyć,
Smażyć jak frytka na plaży,
Smażyć jak frytka cienka na plaży,
Smażyć jak frytka cienka na plaży.

Lepiej już w mieście podziemnym,
Dla obywateli przygotowanym,
Obfitującym w dobre maszyny
Egzystować latami,
Calutkimi latami,
Latami, latami, latami,
Niż, niż tak się smażyć,
Smażyć jak frytka smaczna na plaży,
Smażyć jak frytka smaczna na plaży.

W Świnoujściu na plaży
Handel się toczy wytrwały -
Frytki są sprzedawane,
Je sprzedaje nastolatek,
Je sprzedaje młodociany,
Je oferuje młodociany.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Frytki są w płynie wysmażane,
W paskudnej cieczy są obmywane;
We fryturze są wysmażane;
Tłuszczem gorącym są traktowane,
Tłuszczem okropnym są traktowane,
Tłuszczem gorącym są traktowane.

Frytura to jest tłuszcz,
Siubi, dubi, dubi, du,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz,
Uf, uf, uf, uf, uf,
Uf, uf, uf, uf, uf.

Gorąca, gorąca frytura
Może spowodować uraz.
Jeśli wózeczek się przechyli,
To tłuszcz gorący może skrzywdzić,
To tłuszcz gorący może skrzywdzić,
Wyrządzić może mnóstwo krzywdy,
Ciało prześliczne może skrzywdzić,
Ciało chłopczyka może skrzywdzić.

Może opryskać, może opryskać,
Jeśli będziemy zanadto blisko.
Jeśli człowiek będzie zbyt blisko,
Może się zrobić bardzo przykro,
Może się zrobić niezmiernie przykro,
Może się zrobić niezmiernie przykro.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Gorąca, gorąca frytura,
Paskudna, paskudna frytura,
Obrzydła, obrzydła frytura,
Ohydna, ohydna frytura.

Bałtyckie Morze równie jest plugawe,
Jest zanieczyszczone i bardzo szkaradne.
W Morzu Bałtyckim toksyczne substancje
Ustawicznie są uwalniane,
Ustawicznie są uwalniane,
Ustawicznie są wydalane
I będą dalej rozprzestrzeniane,
Jako, jako niepowstrzymane,
Jako, jako niepowstrzymane.
Nic to nie wzrusza społeczeństwa,
Że w biednym Morzu trwa udręka,
Że w biednym Morzu toczy się udręka.

Kto oczyści statkowe wraki?
Kto oczyści mroczne wraki?
Nasze biedne Morze krwawi,
Krwawi, krwawi, krwawi, krwawi,
Jest usiane złymi plamami,
Toksycznymi plamami,
Toksycznymi skazami,
Fatalnymi substancjami,
Fatalnymi plugastwami.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

A ten wózek z tłuszczem nagrzanym
Nadzoruje młody kucharczyk,
Czternastoletni, drogi kucharczyk;
To jest pracownik młodociany,
To jest pracownik jeszcze nie stary.
Nie jest on życiem jeszcze stywany.
Jakoś on sobie z pracą radzi,
Jakoś on sobie, jakoś radzi.
Powinien sobie z pracą on radzić.
Warto, by tacy chłopcy pracowali,
Warto, by sobie zarabiali,
Warto, by sobie jakoś dorabiali.

Lecz wypadek straszny może się przydarzyć,
Kiedy wózek źle się ustawi.
Kiedy wózek źle się ustawi,
Wtedy wypadek może się przytrafić,
Wtedy wypadek może się zdarzyć,
Bardzo niesmaczny oraz szkaradny,
Bardzo, szalenie katastrofalny,
Bardzo, bardzo, bardzo niefajny,
Bardzo, bardzo, bardzo niefajny.

Może on być gwarantowany,
Stuprocentowy oraz szkaradny,
Stuprocentowy oraz szkaradny.
Taki wypadek może się zdarzyć,
Jeśli wózek źle się postawi,
Jeśli wózek źle się postawi.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Kiedy wózek troszkę się przechyli,
Zdarzyć się może uraz nieszczęśliwy -
Może się wylać gorąca frytura
I będzie wtedy spryskana buzia,
I nie tylko buzia, i nie tylko buzia,
Różne części ciała mogą tonąć w tłuszczach,
Różne części ciała mogą tonąć w tłuszczach.

Gorąca, gorąca frytura
Nader gorąca oraz paskudna,
Nader gorąca oraz paskudna.
Nie tylko może być spryskana buzia,
Kiedy wytryśnie straszna frytura,
Kiedy wytryśnie wrząca frytura.

Prosto na ciało może polecieć,
Prosto na ciało, prosto, bezwzględnie.
Prosto na ciało, prosto na ciało.
Spryskać naskórek to dla niej mało,
Spryskać naskórek to jest za mało;
Może wędrować ku głębszym warstwom,
Może wędrować ku głębszym warstwom.

Gorąca, gorąca frytura
Nie może nigdy skóry otulać.
Nie powinna skóry otulać.
Żadne dla skóry to: komfort i ulga,
Jeśli tę skórę okrywa frytura,
Jeśli tę skórę nawadnia frytura.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Gorąca, gorąca frytura,
Frytura fruwająca,
Łatwo pryskająca,
Głośno, głośno skwiercząca,
Szalenie głośno skwiercząca,
Szalenie głośno skwiercząca.

Frytura skwierczy, uuu,
Skwierczy, skwierczy, siubi du,
Skwierczy, skwierczy ona.
Nią spryskana skóra
Stanie się oparzeniowa,
Stanie się oparzeniowa.

Przy koledze przebywa Jakubek.
Gastronomiczny punkt pracuje,
Gastronomiczny punkt nie próżnuje,
Gdyż tam kolega Jakubka pracuje,
Bo tam kolega Jakubka pracuje,
Bo tam kolega Jakubka pracuje.

Gdy można usiąść w miejscu dowolnym,
To lepiej usiąść w miejscu spokojnym,
W miejscu bezpiecznym i dozwolonym,
W miejscu fajowym oraz samotnym,
Ślicznie przyjemnym oraz rozkosznym,
Ślicznie przyjemnym oraz rozkosznym.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Lepiej losu nie kusić.

Łatwo się może wózek wywrócić,
Łatwo się może wózek przechylić;
Takie wózeczki nie są bystrymi,
Nie są sprzętami inteligentnymi,
Nie są sprzętami jeszcze bystrymi,
Choć może kiedyś będą bystrymi,
Z mózgami, mózgami elektronicznymi,
Z główkami mądrymi, przyszłościowymi,
Może takie będą wraz z postępem technicznym.

Muszą być one więc prowadzone,
Prosto, prosto, dobrze, powolnie,
Prosto, prosto, a nie w turkocie,
Prosto, prosto, w dobrym mozole,
Prosto, prosto, w dobrym mozole.

Gorąca, gorąca frytura
To żadna dla skóry jest ulga,
To żadna dla skóry jest ulga,
Nie może skóry ona otulać;
Poważny ona strach wzbudza,
Poważny ona strach wzbudza.

Na plaży powstawać mogą urazy
I prowadzone mogą być uprawy,
Uprawy czerniakowe,
Uprawy nowotworowe,
Uprawy antyzdrowotne,
Uprawy wcale nie cudowne.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Ludzie się smażą na plaży, na plaży.

Ludzie na plaży się opalają.

Rozstawiają swe parawany

I częstokroć nie uważają,

W ogóle na siebie nie uważają,

W ogóle na ciała nie uważają.

Trzeba być zupełnie świadomym:

Słońce parzy mięsne odwłoki,

Słońce wyparza ludzkie powłoki.

Na słońku opalanie

To czyn wielce karygodny,

To czyn wielce karygodny.

Siubi, dubi, siubi, du,

Siubi, dubi, siubi, du.

Słońce, słońce parzące,

Słońce, słońce okropne,

Słońce, słońce parzące,

Skóry szalenie nienawidzące,

Skórę ogromnie krzywdzące.

Ciało człowieka to jest cenny skarb,

Ciało człowieka to nie żaden schab.

Na swoje ciała trzeba uważać,

Czy to jest plaża, czy też nie plaża,

Czy to jest plaża, czy też nie plaża,

Czy to jest plaża, czy też nie plaża.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Na plaży, na plaży, na plaży
Mogą powstawać różne urazy:
Urazy do innych ludzi
Albo choćby urazy skóry,
Albo choćby urazy skóry,
Choćby, choćby urazy skóry,
Choćby, choćby urazy skóry.

Ludzie dla samych siebie
Mogą się stać oprawcami,
Okropnymi oprawcami,
Bardzo brzydkimi bandziorami;
Fundować sobie mogą czerniaki,
Fundować sobie potrafią czerniaki.
Na słończku nie można się smażyć,
Na słończku nie można się smażyć.

Słoneczne promyki to nie stymulanty.
Dla skóry to nie są super podarki.
Na słońcu ludzie zmieniają się w skwarki.
Słoneczne promyki to zwykłe odpadki,
Wydalane przez pupkę gwiazdy,
Wydalane przez pupkę gwiazdy.

Brzydko hodować pewne uprawy -
Uprawy czerniakowe,
Na skórze uprawy nowotworowe,
Na skórze uprawy niedobre,
Na skórze uprawy niezdrowe,
Na skórze uprawy niestosowne.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Nie można na słońku szkaradnie się smażyć.

Na plaży, na plaży trzeba być uważnym.

Na plaży, na plaży trzeba być świadomym.

Uważny na plaży musi być pracownik,

Który pracuje w punkciku plażowym,

Który pracuje w punkciku plażowym.

Dobre poruszanie dawać trzeba wózkowi,

Żeby się nie robił wózek przechylony.

Wózeczek, wózeczek ruchomy

Powinien być spokojny,

A nie rozochocony,

A nie rozochocony.

Na plaży nie można się przesmażyć,

Nie można na plaży się usmażyć.

Trzeba w bezpiecznych warunkach przebywać,

By nie stała nam się krzywda,

Żeby nie stała nam się krzywda,

Żadna, żadna, żadna krzywda,

Przykra, przykra, przykra krzywda.

Siubi, dubi, siubi, du,

Siubi, dubi, szu, szu, szu.

Gorący tłuszcz, gorący tłuszcz,

Parzący tłuszcz, uuu,

Parzący tłuszcz, uuu,

Gorący tłuszcz, fuj, fuj, fuj,

Gorący tłuszcz, fuj, fuj, fuj.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Siubi, dubi, siubi, du,
Siubi, dubi, szu, szu, szu.
Słońce, słońce parzące,
Słońce, słońce okropne,
Słońce, słońce parzące,
Skóry szalenie nienawidzące,
Skórę ogromnie krzywdzące.

Po co się w ogóle opalać?
Swe ciała od słońca uszkadzać?
O skórę przecież należy
Nader troskliwie dbać,
Bardzo troskliwie dbać.

Frytki, frytki smażone,
Od czternastolatka pochodzące,
Na tej plaży są sprzedawane,
Na tej plaży są kupowane,
Na tej plaży są zjadane,
Na tej plaży są szanowane.

Frytki, frytki smażone;
W tłuszczu są one robione,
W tłuszczu są one robione.
Tłuszczem są one ociekające,
Tłuszczem są one ociekające,
Bowiemy frytki są smażone,
Bowiemy frytki są smażone.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Na plaży, na plaży w Świnoujściu
Jest Jakub drogi, kochany,
Jest Jakub, Jakubek drogi,
Tam on urządził sobie pobyt,
Przy koledze przemiły pobyt,
Przy znajomym wspaniały pobyt.

Jakubek ma trzynaście lat,
Zaś ten kolega lat ma czternaście.
Gastronomiczny punkt pracuje,
Bo tam kolega ludzi obsługuje,
Bo tam kolega Kubusia pracuje,
Gdyż tam kolega Kubusia pracuje,
Gdyż tam kolega Kubusia pracuje.

Gastronomiczny punkt pracuje,
Gastronomiczny punkt nie próżnuje.
Skwierczy gorąca, straszna frytura,
Bardzo gorąca oraz paskudna,
Bardzo gorąca oraz paskudna.
Z daleka od niej trzeba być.
Niech tłuszcz nie skoczy, skiku, skik.

Cudny na plaży może być pobyt,
Piękne na plaży mogą być urlopy,
Ale trzeba przestrzegać zasad
I na siebie na plaży uważać,
I na siebie na plaży uważać.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Trzeba na siebie ogromnie uważać,
Trzeba na siebie na plaży uważać,
Od niebezpieczeństw trzeba być z dala,
Z dala, z dala, z dala, z dala,
Z dala, z dala, z dala, z dala,
Z dala, z dala, z dala, z dala.

Zagrożeń trzeba być świadomym,
Czy to jest plaża, czy też nie plaża.
W wodzie gorącej nie można być kąpanym,
By nas nie gościł żaden szpitalik,
Żeby nas nie gościł długo szpitalik.

Tłuszcz to substancja lipidowa,
Zaś nie jest taką substancją woda,
Zwykła woda ani też słona,
Ani również woda słona,
Ani również woda słona,
Ani Bałtycka okropna woda,
Ani Bałtycka okropna woda.
Jak można w takiej wodzie się kąpać?
Jak można w takiej wodzie się kąpać?

Zagrożeń trzeba być świadomym,
Czy to jest plaża, czy to nie plaża.
W wodzie gorącej nie można być kąpanym,
By nas nie gościł żaden szpitalik,
Żeby nas nie gościł długo szpitalik.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Słoneczko świeci, lalala,
A morze szumi, tralala.
W morzu jest słona woda,
Woda, woda, woda,
Woda troszkę słona,
Bałtykowa woda,
Niebezpieczna woda,
Zanieczyszczona woda,
Bardzo paskudna woda.
Jak można w takiej się kąpać?

Jak można siedzieć przy tłuszczu?
Jak można siedzieć nad tłuszczem?
Tłuszczem, tłuszczem nad głową?
Dysponują tłuszcze siłą bojową,
Zaś na plażach wypadki się mnożą,
A na plażach wypadki się mnożą.

W punkcie, punkcie plażowym,
W punkcie gastronomicznym
Nader gorąca frytura
Nagle gwałtownie wyfruwa,
Nagle prędziutko wyfruwa.

Gorąca, gorąca frytura
Opryskuje prędko Jakuba.
Go opryskuje tłuszcz straszliwy,
Tłuszcz parzący i niemiły,
Tłuszcz parzący, bardzo przykry,
Tłuszcz dla skóry jest tragiczny.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Gorąca, gorąca frytura
Opryskuje szybko Jakuba.
Tłuszcz go opryskuje straszny,
Szybko powstają okropne rany,
Szybko się rodzą potworne rany,
Trudno będzie takie naprawić,
Trudno będzie im zaradzić.

Skóra zwija się w rulony.
Oj, jak boli, boli, boli,
Oj, jak boli, strasznie boli;
To ból wielki i okropny.

Jakub z bólu krzyczy.
Bardzo go boli, boli.
Biegnie on prędko do wody,
Do Bałtykowej wody,
Bo to zadziałał odruch,
Odruch bezwarunkowy,
Odruch bezwarunkowy,
Odruch wręcz mimowolny,
Odruch, odruch wrodzony.

Oparzenia najwyższych stopni -
Trzeciego oraz czwartego stopnia
Posiada nagle kochany Jakub,
Nie jest to wcale drobnostka,
Nie jest to żadna drobnostka.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Szybko śmigłowiec przybywa,
Śmigłowiec uprawniony,
Śmigłowiec upoważniony,
W górze fruwający,
Poszkodowanych zabierający,
Do szpitalika zabierający.

Do szpitalika chłopca zabiera,
Szybko, prędzej niech go zabierze.
Straszne się dzieją na plażach nieszczęścia,
Straszne się dzieją w Polsce tragedie.

Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlustający,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz bezlitosny,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlastający,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz kaleczący.

Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlustający,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz bezlitosny,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlastający,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz kaleczący.

Tego chłopca pokrył tłuszcz,
Tłuszcz gorący, fuj, fuj, fuj.
Handlowy wózek się przechylił,
Urządził wózek brzydkie popisy,
Urządził bardzo szybkie popisy,
Bardzo okazał się złośliwy,
Nader okazał się żarliwy.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Wózek, wózek plażowy,
Wózek pewnie zmęczony,
Pracą bardzo strudzony,
Pracą dość umęczony,
Gorące tłuszcze zawierający,
Tłuszczami, tłuszczami bryzgający.

Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlustający,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz bezlitosny,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz chlastający.
Tłuszczem poparzył się chłopczyk,
Tłuszczem poparzył się Jakub drogi.

Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz kaleczący,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz raniący,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz przeokropny,
Tłuszcz, tłuszcz, tłuszcz parzący,
Tłuszczyk, tłuszczyk chlupiący,
Skórze nader szkodzący.

Aktualnie ciało delikatne
Posiada niejedną, niejedną ranę,
Posiada niejedną, niejedną ranę,
Lecz opatrunki silikonowe
Mogą przynieść poprawę.
Może przyniosą poprawę.
Oby przyniosły poprawę,
Oby przyniosły poprawę.

Patryk Daniel Garkowski:
Nieszczęście w Świnoujściu

Wracaj więc do zdrowia, Jakubie drogi,
Niech się zagoją skórne fronty -
Stoczyły z tłuszczem straszny bój.
O swoją przyszłość się nie bój,
O swoją przyszłość się nie bój.

Niech twoja skóra się zregeneruje,
Niech twoja skóra się odbuduje,
W odbudowywaniu niech nie próżnuje,
Niech z ochotą się regeneruje,
Niech ekspresowo się regeneruje.
Wracaj do zdrowia, drogi Jakubie,
Wracaj do zdrowia, miły Jakubie.